GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 35. — W Piątek dnia 10. Lutego 1832.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 7. Lutego.

N. Król raczył dotychczasowego Assessora przy Sądzie wyższym krajowym w Kwidzynie, Natan, mianować Radzcą Regencyjnym i Justycyaryuszem przy Regencyi w Magdeburgu.

Odjechał stąd: Cesarsko-Austryacki goniec gabinetowy Rettig, do Wiednia.

Z dnia 8. Lutego.

N. Król raczył Assessora przy Sądzie wyższym krajowym, Drygalskiego, w Szczecinie, mianować Radzcą przy Sądzie wyższym krajowym w Magdeburgu.

N. Król raczył Assessora przy Sądzie miejskim w Raciborzu, Kretschmer, mianować Radzcą sprawiedliwości.

Wiadomości zagraniczne.

Królestwo Polskie.

Z Warszawy, dnia 7. Lutego.

Obwieszczenie w Królestwie Polskiém. — Jego Cesarsko-Królewska Mość zważywszy: że niektórzy z polskich żołnierzy, będący już w niemłodych latach, i zostając w szeregach od dawnego czasu, będą mieli trudność wchodzenia do służby rossyjskiéj, na czas od 15 do 25 lat; najmiłościwiéj dozwolić raczył skrócić ten czas od 10 do 15 lat. — Takową Najwyższą Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości decyzyą, niniejszém do wiadomości podaję. — W Warszawie, dnia 10. (31.) Stycznia 1832. roku. — Główno-dowodzący czynną armią, Generał-Gubernator Królestwa Polskiego, Generał-Feldmarszałek Xiążę Warszawski, Hrabia Paszkiewicz Erywański.

Po wyjeździe do Petersburga dowodzącego naczelnie czynną armią JO. Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego Hrabiego Paszkiewicza Erywańskiego, JW. Generał jazdy Hrab. Witt objął naczelne dowództwo téjże armii.

Wczoraj przybyli do Warszawy: Tołstoj Waleryan Generał z Moskwy; Doktorow Generał-Major z Smoleńska; Roth Generał-Major z Siemiatycz; Czarnecki Wojewoda z Tymianki.

Rossya.

Z Petersburga, dnia 21. Stycznia.

O balu maskowym, odbytym w pałacu zimowym, w dzień Nowego-roku, powiada Pszczoła Północna: Kto niebył w Petersburgu i nieprzypatrzył się nigdy téj zabawie Cesarskiéj i ludu, trudno, aby mógł mieć o niéj dobre wyobrażenie. W pysznie oświe-

conych, obszernych salach zimowego pałacu, gdzie huczna brzmiała muzyka, bawi się tysiące ludzi wszelkich stanów u swego Cesarza, wita wraz z Nim i w gronie ukochanéj Jego rodziny rok nowy, a widząc Go chodzącego wśród radosnego zgiełku tłumów ludu, winszują Mu, w nadmiarze przywiązania i wdzięczności, wszelkich dóbr ziemskich, jakiemi sprawiedliwość Niebieska wynagradza dobrych Monarchów, którzy kochają dzieci swojéj ziemi. — Na ten raz liczono na balu maskowym w ogóle 22,894 osób, a mimo téj liczby, przy któréj niepodobna uniknąć ścisku, niezdarzył się najmniejszy nieporządek lub zamieszanie. Wszyscy czuli i poznawali, iż się znajdują na zabawie u swego Monarchy i że za Cesarską uprzejmość i gościnność wywiązać się winni przestrzeganiem porządku i spokojności, przyzwoitości i należnego poszanowania. Cesarz, Cesarzowa i inni Członkowie Najjaśniejszéj rodziny, rozpoczynali polskie tańce, które tańczono po wszystkich pokojach, a za Nimi postępowały niezliczone pary. Ze wszystkich stron snuła się przeciwko Nim ochocza publiczność; wszędzie rozstępowały się tłumy, robiąc miejsce dla dostojnych swoich Gospodarzy; a wszyscy pałali żądzą pocieszenia się Ich widzeniem. Niebyło tam groźnych trabantów, zgrai dworaków, ani żołnierzy; jedynie tylko miłość, wierność i serdeczność otaczały Cesarza i Cesarzową Rossyi, pośród radosnie poruszających się tłumów. Maskarada skończyła się o godzinie 2giéj.

T u r c y a.

Monitor Ottomański zawiera pod dniem 24. Grudnia następujące wiadomości: Tajar Bey, Pułkownik 12go pułku, który, jak to dawniéj doniesiono, wyjechał na przyjęcie byłego Rządzcy Bagdadu, Daud-Baszy, celem odprowadzenia go do Brussa, donosi w ostatnim swoim liście, że dwudziestego dnia podróży spotkał Daud Baszę w Kanghal, wsi między Sivas i Maden położonéj. Tam oznajmił byłemu Rządzcy treść poruczonego sobie rozkazu Sułtana, który idąc za głosem wspaniałomyślności i łaskawości nietylko darował mu życie, ale nawet dozwolił mu wraz z rodziną zamieszkać w Brussa. Wzruszony okazaną mu tą życzliwością dopraszał się Daud-Basza o ostatnią łaskę dla siebie i swojéj rodziny, ażeby syn jego Hassan przyjęty mógł być w poczet sług dworu Jego Sułtańskiéj Mości.

Dyrektor szkoły w Medynie, Bab-Isselam, oraz przydani mu nauczyciele, podaje w zeszłym roku przełożenie, że płaca wyznaczona im w pieniądzach i w artykułach żywności, niewystarcza na opędzenie ich potrzeb, przy podrożeniu wszelkich przedmiotów, a gdy szkoła nieposiada żadnych innych źródeł dochodu na pokrycie kosztów potrzebnéj reparacyi, upraszali Sułtana o podwyższenie rocznéj ich płacy. Gdy zaś wolą jest Jego Sułtańskiéj Mości, ażeby poświęcający się obowiązkom stanu duchownego mieli zapewnione przyzwoite utrzymanie, wyznaczył więc znaczny dodatek do pensyi nauczycieli pomienionéj szkoły.

Postanowieniem Sułtana polecono, ażeby sporządzony był dokładny katalog wszystkich książek, znajdujących się dawniéj w bibliotece Hamidziego w Medynie; w skutku tego poczyniono niedawno przygotowania do uporządkowania dzieł, do których dozoru ustanowiony został bibliotekarz.

W ł o c h y.

Diario di Roma z d. 14. Stycznia zawiera następujący okólnik Kardynała Sekretarza Stanu Bernetti z d. 10. Stycznia do reprezentantów dworów Austryi, Francyi, Pruss i Rossyi: „Jego Świątobliwość ustanowiwszy urządzenia, jakie ojcowska jego troskliwość o szczęście kochanych jego poddanych natchnęła mu, w celu ulepszenia wydziałów sprawiedliwości, administracyi i skarbu w swych państwach; urządzeń, które w nocie podpisanego Kardynała Sekretarza Stanu z d. 25. Czerwca 1831. roku, były ogłoszone, a w których Jego Świątobliwość zastrzega sobie przedsiębrać w przyszłości jeszcze zmiany, jakich potrzebę wykaże doświadczenie i rozpoznanie prawdziwych potrzeb jego ludów po zupełném przywróceniu porządku; gdy teraz reorganizacya wojsk regularnych została ukończona, Rząd papiezki widzi się w stanie powierzyć im utrzymanie bezpieczeństwa i publicznego porządku w legacych, co w braku wojska podczas wyjścia wojsk Cesarza Jmci Austryackiego z prowincyi wspomnionych, gwardyom obywatelskim było poruczone. Nadszedł teraz czas położenia końca licznym niedogodnościom, wynikłym z tego zaradczego środka, jaki konieczność nastręczyła. W skutek tego Jego Świątobliwość postanowił wydać rozkazy dowódzcom sił bojowych, będących w Ferrarze, Rimini i okolicach, udania się z korpusami zostającemi pod ich rozkazami do miast i legacyi Bononii, Rawenny, Forli, i do ogołoconéj teraz z wojska części legacyi Ferrary, dla osadzenia tychże i stanowienia ich załogi. Jego Wysokość Kardynał Albani jest opatrzony pełnomocnictwami nadzwyczajnego papiezkiego Kommissarza, w celu uskutecznienia tego ruchu pod swoim kierunkiem, dla ogłoszenia mieszkańcom tych prowincyi woli ich Władzcy, dla rozbrojenia gwardyi narodowych, rozwiązanych w teraźniejszéj

organizacyi i dla przedsiębrania wszelkich potrzebnych środków ku przywróceniu posłuszeństwa prawom i powagi urzędników stanu, mającym poruczone wykonywanie rozporządzeń najwyższéj władzy, tudzież publicznego porządku, który głównie zawisł od uległości prawéj władzy. Jest zamiarem Ojca Świętego, tym, którzy od chwili wyjścia wojsk austryackich, aż do chwili wkroczenia wojsk papiezkich do tych prowincyi, od których dotychczas były oddalone, przez nieostróżność dali się uwieśdź, udzielić przebaczenie i dla tego niewątpi o spokojném przyjęciu wojsk tych przez mieszkańców, ani téż o zupełném poddaniu się ostatnich pod władzę swego Monarchy. Jego Świątobliwość zastrzega sobie poczynić w przyszłości rozporządzenia, jakie uzna za potrzebne względem reorganizacyi gwardyi miejskich w prowincyach tych według okoliczności. — Tymczasem Jego Świątobliwość chce poprzednio podać wszystkie te postanowienia do wiadomości reprezentantów tych dworów, które mu podczas rewolucyi w państwach Kościelnych, dały niedwuznaczne dowody swéj przychylności i mocnéj woli, utrzymania go w zupełném posiadaniu praw najwyższéj władzy, we wszystkich Jego państwach. Ojciec Święty pochlebia sobie, że też same dwory, pochwalą powyższe Jego postanowienia; ma także ufność, że zupełne i dobrowolne poddanie się Jego poddanych w legacyach, odpowie życzeniom i troskliwości Ojcowskiego Jego Serca; gdyby zaś nad wszelkie spodziewanie, wojska i najwyższe postanowienia Jego znalazły opór, w takim razie Ojciec Święty liczy na pomoc, jakiéj potrzebuje dla nadania przewagi prawéj władzy. — (Podp.) Tomasz Kardynał Bernetti."

Odpowiedzi Posłów były przychylne. — Kardynał Bernetti wydał także odezwę do mieszkańców legacyi.

Francya.

Z Paryża, dnia 27. Stycznia.

Król pracował wczoraj z Sebastyanim; zdaje się teraz być niezawodną, że Minister tekę swoję na nowo przyjmie.

W Temps czytamy: Poróżnienie między Izbą Parów i Izbą Deputowanych codziennie się pomnaża. Kommissya ostatniéj odrzuca poprawki pierwszéj, dotyczące się propozycyi Pana Bricqueville. Przeciwnie postanowiła Izba Parów prawo o rozwodach i uroczystości dnia 21. Stycznia w taki sposób odmienić, iż obydwa będą mogły być poczytane za zupełnie zniesione. By oddać wet za wet, zamyśla Izba Deputowanych unieważnić dotacye Izby Parów. To nieporozumienie zawsze daléj iść może a my żadnego nieznamy środka zaradczego tak dalece, iż obawiać się należy, że w takiém położeniu rzeczy żadne prawo więcéj nieprzejdzie. Słychać, że na nowo 36 nowych Parów obrać zamyślają, przynajmniéj jest Izba Parów na to przygotowana. Dziwić się tylko trzeba, że nowo mianowani Parowie przyłączywszy się do systematu Izby, Ministeryum opuszczają. Bóg wie, czy powtórne wyniesienie na godność parostwa podobnych za sobą niepociągnie skutków?! Jeden tylko istnieje środek, aby Izbę Parów natchnąć duchem Izby Deputowanych, t. j. gdyby Pan K. Périer wielu Deputowanych równych z nim zasad i widoków, przenieść chciał do Izby Parów; lecz takim sposobem zmniejszyłby swoję już i bez tego szczupłą większość w Izbie Deputowanych tak bardzo, iż niczegoby tam więcéj niemógł dokazać. — Jakąż więc drogą nieszczęsne to położenie nasze da się załatwić? — Inna gazeta sądzi, że Ministeryum nowych 36 Parów mianować niebędzie, tylko miejsca tych 15, którzy dymissyą swoję wzięli, nowymi członkami obsadzi.

Konstytucyonista powiada, że wybór następcy Pana Salmon, Ministra hiszpańskiego spraw zewnętrznych, służyć powinien za ciepłomierz polityki przyszłéj gabinetu Madryckiego. Gdyby wzgląd mieć chciano na wiadomości znamienite, na pewność sądu i umiarkowanie sposobu myślenia, to powinnoby wybór skierować na Pana Ofalia. Lecz ten długo bawił w Paryżu i mógłby łatwo chcieć własną iść drogą; a tak większe jest podobieństwo do prawdy, że godnością tą obdarzony zostanie Pan Cadenas, Poseł w Petersburgu, albo téż Pan Acosta, Poseł hiszpański w Lizbonie.

W Précurseur de Lyon czytamy: Niemogliśmy dotychczas dociec przyczyny poruszeń wojskowych, zaszłych od dnia wczorajszego. Mówiono o zamiarach robotników opanowania twierdzy Montessuy, która to pogłoska zdaje się być zupełnie bezzasadną. Podobnież i dzisiaj (dnia 22. Styczn.) nastąpiły dyspozycye wojskowe i liczne patrole przeciągają ulice miasta. Wezwano mieszkańców, aby drzwi domów swoich rychło zamykali; wszystkie wozy i taczki sprzątniono z ulic, dość wszystkich użyto środków, do przedsięwzięcia których obawa buntu wybuchnąć mającego skłania.

Kuryer francuzki twierdzi w artykule jednym z Faency z dnia 17go m. b., że partya oppozycyjna w legacyach przekupioną została. Pożyczkę Pana Rothschilda na to obrócono i w saméj Bononii przeszło 15,000 Napoleondorów rozdzielono. Xięża najbardziéj się do tego przyłożyli, wszelkiego dokładając starania do wyjednania dla siebie względów prze-

dajnego stronnictwa, aby taką drogą patryotów stracić i wydać ich w ręce wojska papiezkiego. Wciągniono w spisek ten znaczną liczbę urzędników i szefów gwardyi narodowéj; przeciwnie zaś z tém większym zapałem powstała młodzież cała w Bononii, Ravennie, Fancie, Imola, Pesaro, Sinigaglia i t. d. W Cesena stoi 4000 żołnierza; Kapitan Montalegri w mieście rzeczoném odkrył spisek. — Pułkownik Antonio Pilla głównym jest wodzem Bonończyków.

Z dnia 28. Stycznia.

Konstytucyonista powiada, że wiadomość o zawarciu przymierza zaczepnego i odpornego między Francyą i Anglią, jest płonną; uczyniła wprawdzie Francya niektóre w tym przedmiocie przełożenia, te zaś Ministeryum Pana Greya odrzuciło.

Portugalia.

Z Lizbony, dnia 11. Stycznia.

Gazeta nadworna wczorajsza donosi, że stósownie do obrachowań ściśle przedsięwziętych obecnie 70,000 wojska liniowego i ochotników Królewskich w Portugalii jest pod bronią, nierachując chłopów uzbrojonych, których liczba w saméj prowincyi Beira dochodzi do 40,000. — Przeciwnie twierdzi Dziennik handlowy francuzki, że to wszystko widoczną jest przesadą, i że ledwo trzecia część wojska tego rzeczywiście istnieje.

Anglia.

Z Londynu, dnia 25. Stycznia.

Odkąd Pan O'Connell z Dublina odjechał, wzburzenie umysłów tamże zupełnie ustało. Dnia 21. m. b. wielka była uczta w hotelu Morisson, dana przez zgromadzenie ewangelickie, poczém się odbyło posiedzenie unii narodowéj. Ani na obiedzie, ani na posiedzeniu wielu niebyło członków; na ostatniém odzywało się 5 Adwokatów z tak śmieszną żarliwością, że cała obrada postać nareszcie przybrała parodyi. Powszechném jest to mniemanie, że Ministrowie teraz bil reformy Irlandzki bez przeszkody mogliby ogłosić jako uchwalony, niepotrzebując się obawiać rozruchów w Irlandyi. — Przeciwnie co do dziesięcin, to położenie obecne Irlandyi słuszną obawą nabawiać powinno gabinet Londyński. Po niektórych miejscach, np. w Kilkenny, Karlow i w niektórych okolicach Tipperary formalne utworzono wojsko celem wzbraniania się zapłaty dziesięcin, tak dalece, że użycie gwałtownych środków największém zagraża niebezpieczeństwem.

Margr. Londonderry publicznie zaprzeczył wieści, jakoby zmienił swe zdanie o bilu reformy. Oświadcza on, iż nadto po powrócie swoim do Londynu złoży Królowi dwie petycye z hrabstwa Durham przeciw reformie. Jednakże naczelny Sherif Durhamu odmówił żądaniu Margrabiego względem zwołania ogólnego zgromadzenia hrabstwa następującą odpowiedzią: „Sądzę, iż byłoby nierozsądnie, w czasie kiedy cholera w niektórych częściach hrabstwa tak wielkie czyni spustoszenia, zwoływać obywateli, którzyby przez wzajemne zetknięcie rozszerzyć mogli chorobę w miejscach, dotychczas od niéj wolnych.“

OBWIESZCZENIE.

W dniu 25. Października t. r. o 7méj godzinie z wieczora zabrał strażnik graniczny w boru Dobskim, między Rzeszynem i Dobskiem, w powiec e Inowrocławskim, 39 skopów i 34 braków, które zapewne z Polski przemycone zostały a których zaganiacze uciekli.

Skopy w mowie będące po otaxowaniu ich i obwieszczeniu terminu licytacyi zostały na przykomorku celnym w Rzeszynie za 69 Tal. publicznie sprzedane.

Niewiadomi właściciele skopów rzeczonych niezgłosili się dotychczas w celu udowodnienia praw swoich do zebranéj z aukcyi summy. Wzywa ich się zatém stósownie do §. 180. Tit. 50. Cz. I. Ordynacyi sądowéj, aby się w przeciągu 4ch tygodni od dnia, w którym niniejsze obwieszczenie pierwszy raz w dzienniku intelligencyjnym umieszczone będzie na komorze głównéj celnéj w Strzałkowie zgłosili, w przeciwnym bowiem razie summa wyżéj rzeczona na rzecz skarbu obrachowaną będzie.

Poznań, dnia 20 Grudnia 1831.

Tajny Nadradzca finansowy i prowincyalny Dyrektor poborów.

(podp.) Löffler.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 7. Lutego 1832.	Papierami	Gotowizną
	po	po
Obligi długu państwa . .	94	93½
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	97	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego. . . .	98¼	97¾
Wschodnio-Pruskie . . .	99½	—
Szląskie	106½	—

Poznań, dnia 9. Lutego 1832.

	Papierami.	Gotowizną.	Od sta.
Kurs obligów m. Poznania	97	96⅛	4